

**Joanna Bobin**

ORCID 0000-0002-5214-6904

---

Akademia im. Jakuba z Paradyża

w Gorzowie Wielkopolskim

## **Język angielski jako *lingua franca* a kształcenie nauczycieli języka angielskiego**

### **Streszczenie**

Angielski jako *lingua franca* (ELF) jest określeniem paradygmatu użycia języka angielskiego, a nie konkretnej odmiany. Język angielski jako narzędzie komunikacji służy obecnie przede wszystkim nierodzimym użytkownikom języka, co pociąga za sobą istotne pytania i dyskusje dotyczące implikacji pedagogicznych: kto powinien narzucać reguły użycia języka i normy lub jak kształcić nauczycieli języka angielskiego. Artykuł jest próbą przedstawienia pewnych kształtujących się cech angielskiego jako ELF oraz wynikających z tego procesu pytań. Międzynarodowe badania ciągle trwają, dlatego nie znajdziemy tu definitywnych odpowiedzi na nie, tylko opis zarysowujących się trendów.

**Słowa kluczowe:** angielski jako *lingua franca*, nauczanie języka angielskiego jako obcego

### **Wstęp – czym jest ELF**

Od najdawniejszych czasów, podróże, podboje i kontakty handlowe wymuszały na użytkownikach różnych języków mieszkających w różnych częściach świata jakąś wspólną formę kontaktu. W średniowieczu językiem używanym w relacjach handlowych była ówczesna odmiana dzisiejszego włoskiego z naleciałościami innych języków używanych w rejonie Morza Śródziemnego. Ten uproszczony język nazywano *lingua franca*, czyli język Franków (mieszkańców zachodniej Europy). Mimo, że oryginalny ELF miał wiele cech języka pidżynowego, nazwa przyjęta została jako określenie języka wspólnoty. Pidżyn to tzw. język pomocniczy, powstały w wyniku kontaktu użytkowników różnych języków narodowych, o uproszczonej strukturze i wymowie, oparty na zapożyczeniach z języków użytkowników oraz regionów, w których powstają. Zasadniczą różnicą między

pidżynem a ELF jest to, że pidżyn jest językiem sztucznie stworzonym, który nie ma rodzimych użytkowników, tzn., nie jest językiem narodowym żadnego kraju. ELF zaś to język przyjęty jako kod komunikacji jakiejś wspólnoty, do której mogą, lecz nie muszą, zaliczać się rodzimi użytkownicy tego języka. Takim językiem ELF w przeszłości był np. rosyjski dla obywateli ogromnego terytorialnie Związku Radzieckiego, którzy lokalnie, w swoich krajach związkowych, obecnie niepodległych, posługiwali się przede wszystkim swoimi językami regionalnymi, będącymi wyznacznikami ich tożsamości.

Polska jest stosunkowo rozległym krajem; większym niż sąsiadujące z nią Czechy czy Litwa. Wystarczy jednak wsiąść w samochód, nie wspominając już o szybszych środkach transportu, jak na przykład samolot, aby po zaledwie kilku godzinach znaleźć się w miejscu, gdzie nikogo nie zrozumiemy i nikt nie zrozumie naszego języka. Istnieją kraje (np. Chiny lub kraje afrykańskie), w których rdzenni mieszkańcy tej samej narodowości nie rozumieją języka mieszkańców sąsiedniej wsi. Europejskim przykładem jest mała Szwajcaria, w której językami urzędowymi określonymi przez konstytucje poszczególnych kantonów są: niemiecki, francuski, włoski i retoromański; na dodatek, każdy z nich używany jest w wielu dialektach. Niemniej, od kilku dziesięcioleci jesteśmy świadkami postępującej globalizacji, w której głównym narzędziem komunikacji stał się język angielski, nazywany obecnie światowym ELF.

## Sytuacja języka angielskiego w świecie

Jak czytamy w dokumencie pt. *Lingua Franca: Chimera or Reality?* wydanym w roku 2011 przez Dyрекcję Generalną ds. Tłumaczeń Pisemnych Komisji Europejskiej, język angielski jest językiem roboczym (lub jednym z takowych) we wszystkich organizacjach międzynarodowych. Jest językiem oficjalnym Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Irlandii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Nowej Zelandii oraz większości krajów należących w przeszłości do Imperium Brytyjskiego. Angielski jest językiem biznesu, turystyki, nauki i przemysłu, mediów i rozrywki. Dla mieszkańców wielu krajów, które ograniczają prawa swoich obywateli, angielski jest gwarantem komunikacji ze światem, poprzez np. sieci społecznościowe, oraz symbolem wolności.

Mimo że zmniejsza się liczba ludzi, dla których język angielski jest pierwszym językiem, to gwałtownie zwiększa się liczba osób posługujących się językiem angielskim jako drugim (*English as a second language*, ESL) lub jako

obcym (*English as a foreign language*, EFL). Różnica polega na tym, że język drugi to ten, którego używamy, nie ucząc się go sensu stricto, lecz nabywając go przez akwizycję (lub jedno i drugie); np. gdy jeden z rodziców jest rodzimym użytkownikiem tego języka lub gdy żyjemy w kraju tego obszaru językowego, nie będąc rodzimym (natywnym) użytkownikiem. Język obcy to taki, którego uczymy się, zazwyczaj w szkole, nie mieszkając na terenie danego obszaru językowego<sup>1</sup>.

Szacuje się, że na świecie obecnie jest około 330 milionów rodzimych użytkowników angielskiego; pomiędzy 300 a 500 milionów użytkowników angielskiego jako drugiego języka (głównie kraje byłego Imperium Brytyjskiego) oraz między 500 milionów a miliardem użytkowników angielskiego jako języka obcego. Ten podział odzwierciedlony jest w klasyfikacji Kachru<sup>2</sup>, która postuluje istnienie trzech kręgów funkcjonowania angielskiego jako języka ogólnosiwiatowego: pierwszy krąg, wewnętrzny (*Inner Circle*), odnosi się do krajów, w których język angielski jest językiem pierwszym; krąg zewnętrzny (*Outer Circle*) obejmuje kraje, w których angielski nie jest językiem rodzimym, ale (na ogół) jest jednym z języków urzędowych, to np. były kolonie brytyjskie; zaś krąg rozwijający lub rozszerzający się (*Expanding Circle*) oznacza kraje, w których język angielski jest nauczany jako język obcy i uważany jest za ważny język międzynarodowy<sup>3</sup>, np. kraje skandynawskie, Holandia, Japonia, Meksyk oraz wiele innych, a także, od niedawna, Polska.

W publikacji „English Next”, Graddol<sup>4</sup> przytacza niezwykle ważny fakt: 74% komunikacji w języku angielskim odbywa się obecnie pomiędzy nierodzimiymi użytkownikami języka (*non-native speakers*), co dowodzi jego międzynarodowego statusu. Zjawisko to doprowadziło do powstania określenia „język angielski jako *lingua franca*” (*English as a Lingua Franca*, ELF)<sup>5</sup>, ponieważ ‘opanowali’ go użytkownicy nierodzimi, którzy nie mają wspólnego języka ani wspólnej kultury. Angielski jest dla nich językiem komunikacji z wyboru. Wydaje się więc, że angielski jako *lingua franca* jest jedynie instrumentem neutralnym kulturowo i ideologicznie, choć niektórzy badacze zajmują stanowisko przeciwne: Swales<sup>6</sup> w artykule o ‘triumfalizmie’ języka angielskiego i jego dominacji w sferze akademickiej i naukowej (*English for Academic Purposes*, ESP)

<sup>1</sup> Por. European Commission. Directorate-General for Translation. *Lingua Franca: Chimera or Reality?*, Luksemburg 2011.

<sup>2</sup> B. Kachru, *The alchemy of English: The spread, functions and models of non-native Englishes*, Oxford 1986.

<sup>3</sup> A. Gromkowska-Melosik, *Kontrowersje wokół kulturowych (re)adaptacji języka angielskiego – przykład Japonii*, „Studia Edukacyjne” 2017, nr 43, s. 14.

<sup>4</sup> D. Graddol, *English Next. Why global English may mean the end of ‘English as a foreign language’*, Londyn 2006.

<sup>5</sup> Por. B. Seidlhofer, *English as a lingua franca*, „ELT Journal” 2005, vol. 59, nr 4, s. 339-341.

<sup>6</sup> J. Swales, *English as ‘Tyrannosaurus Rex’*, „World Englishes” 1996, vol. 16, nr 3, s. 373-382.

nazywa język angielski *lingua tyrannosaura*, porównując go do największego drapieźnika w historii; zaś Phillipson<sup>7</sup> określa język angielski mianem *lingua frankensteinia*, nawiązując do postaci doktora Frankenstein, który stworzył potwora. Autor tym samym wskazuje na zagrożenia płynące z uniformizacji językowej, takie jak marginalizacja języków narodowych i w konsekwencji tożsamości i wartości kulturowych związanych z nimi. Niewątpliwie jednym z zadań polityki językowej powinna więc być jakaś forma ochrony języków narodowych, przy jednoczesnym uznaniu języka angielskiego za narzędzie światowej komunikacji.

Dominacja danego języka na arenie międzynarodowej jest odzwierciedleniem potęgi państwa, dla którego jest językiem rodzimym. W przypadku angielskiego zmniejsza się liczba użytkowników angielskiego jako języka pierwszego, lecz rośnie liczba osób posługujących się nim jako drugim, obcym lub międzynarodowym; niemniej, Graddol<sup>8</sup> zauważa także istnienie trendów gospodarczych, które mogą mieć wpływ na pozycję angielskiego w świecie. Cytuje on dane, z których wynika, że tylko 30% zsumowanego światowego PKB pochodzi z działalności prowadzonej w języku angielskim, a drugim najsilniejszym językiem biznesu jest chiński (22%). W wielu rejonach świata język chiński (i z tych samych powodów np. język hiszpański) zyskuje na popularności, chociaż przewaga angielskiego jako światowego języka komunikacji na razie wydaje się niezagrożona.

## Język angielski jako ELF

Model podziału użytkowników języka angielskiego na trzy ww. kręgi<sup>9</sup> zakłada, że krąg wewnętrzny jest źródłem norm językowych; tamtejsze odmiany angielskiego uważane są za standardowe. W kręgu zewnętrznym kształtują się własne, nieco zmodyfikowane normy użycia angielskiego, a krąg rozszerzający się jest zależny od istniejących norm, które są podstawą programów nauczania języka w krajach tego ostatniego kręgu. Jednakże zmiany zachodzące we współczesnym świecie, jak choćby napływ imigrantów do krajów kręgu wewnętrznego czy powszechna nauka i codzienne użycie języka angielskiego do różnych celów w krajach kręgu rozszerzającego się, powodują *de facto* zacieranie się tych granic (*European Commission*). Zależność od narzuconych norm i frustrujący wymóg zbliżenia się do ideału utożsamianego z *native speakerem* postrzegane są przez

<sup>7</sup> R. Phillipson, *Lingua franca or lingua frankensteinia? English in European integration and globalization*, „World Englishes” 2008, vol. 27, nr 2, s. 250-267.

<sup>8</sup> D. Graddol, *English Next. Why global English may mean...*, op. cit.

<sup>9</sup> B. Kachru, *The alchemy of English: The spread...*, op. cit.

niektórych badaczy jako kontrowersja. Seidlhofer<sup>10</sup> zauważa, że obecnie język angielski kształtowany jest przez rodzimych i nierodzimych użytkowników w równym stopniu; paradoksalnie, dla zdecydowanej większości użytkowników jest to język obcy; a jednak wciąż uważa się native speakerów za strażników normy. Kto zatem jest ‘właścicielem’ języka angielskiego i powinien mieć prawo do ustalania norm? Co można, a czego nie da się zaakceptować w celu codziennej, efektywnej komunikacji między *non-native speakerami*? Odpowiedź na to pytanie wymaga dalszych badań. Znana badaczka i zwolenniczka koncepcji ELF, Jennifer Jenkins<sup>11</sup>, czyni dwa zastrzeżenia w tym zakresie: po pierwsze, angielski jako ELF odróżnia różnicę (*difference*) od niedoskonałości (*deficiency*); tzn. różnica między użyciem angielskiego w paradygmacie ELF a ENL (*English as a Native Language*, angielski jako natywny) nie musi koniecznie oznaczać błędu. Należy wziąć pod uwagę systematyczność i częstotliwość ‘różnic’, a także efektywność komunikacyjną związaną z ich występowaniem. Po drugie, przynajmniej na razie, ELF jest pewnym zjawiskiem, którego cechy cały czas są odkrywane i kodyfikowane, lecz nie pociąga to za sobą automatycznie zmian w dydaktyce języka angielskiego<sup>12</sup>. Zastrzeżenia te są odpowiedzią na obawy sceptyków i przeciwników ELF, z których jedni krytykują ten (umownie uproszczony) model języka, uważając, że komunikacja interkulturowa i tożsamość użytkowników padają jego ofiarą; a drudzy ubolewają nad umniejszaniem roli standardów użycia języka na wzór *native speakerów*, w tym wymowy i norm gramatycznych<sup>13</sup>.

## Wspólnota użytkowników

Język angielski jako ELF nie jest częścią żadnej konkretnej kultury czy narodowości; nikt nie jest jego ‘właścicielem’. W odniesieniu do tej koncepcji używa się raczej określenia *community of practice*, czyli wspólnota użytkowników (praktyków). Oznacza ono grupę ludzi – społeczność, wspólnotę (nie w sensie terytorialnym) – których łączy wspólne zaangażowanie w osiągnięcie określonego celu, wzajemne uczenie się połączone z wypracowaniem standardów czy tzw. dobrych praktyk. Użytkownicy języka angielskiego jako lingua franca pochodzą z różnych krajów i różnych środowisk, a spotykając się np. w kontaktach biznesowych czy

<sup>10</sup> B. Seidlhofer, *English as a lingua franca*, „ELT Journal” 2005, vol. 59, nr 4, s. 339-341.

<sup>11</sup> J. Jenkins, *English as a lingua franca: interpretations and attitudes*, „World Englishes” 2009, vol. 28, nr 2, s. 200-207.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Ibidem.

w kontekście akademickim, ‘współpracują’ w zakresie interakcji w języku angielskim w celu osiągnięcia porozumienia. Stosują w tym celu takie strategie jak powtórzenia, reagowanie powtarzaniem po kimś, parafrazowanie, unikanie wyrażen idiomatycznych czy zmiana kodu językowego (zmiana rejestru, wtrącenia z języka ojczystego lub innych języków)<sup>14</sup>. Każda ze stron uczestniczących w interakcji podejmuje wysiłek, mając na uwadze sukces komunikacyjny, a nie stopień zbliżenia się do ideału pod względem np. poprawności gramatycznej czy fonetycznej. Użytkownicy angielskiego jako ELF popełniają błędy (z punktu widzenia norm rodzimych użytkowników języka), ale nie sygnalizują użycia niepoprawnych form przez rozmówcę, jeśli nie rzutuje to na zrozumienie wypowiedzi oraz wspierają się w dochodzeniu do zrozumienia zamierzonych znaczeń, wypracowując w ten sposób zakres słów, wyrażen i form odpowiednich do konkretnych celów.

## Cechy ELF

Angielski jako lingua franca nie jest więc odmianą języka angielskiego, lecz określonym sposobem użycia języka. Wśród użytkowników ELF znajdują się zarówno użytkownicy, których poziom kompetencji językowych jest wysoki, jak i tacy, których znajomość języka (potocznie mówiąc) jest niska. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że użytkowników ELF nie porównuje się do native speakerów. Niejednokrotnie sukces komunikacyjny w ELF wymaga kreatywności, dlatego trudno jest określić zakres słownictwa czy struktur gramatycznych właściwych temu podejściu. Łatwiej jest stwierdzić, jakie cechy języka angielskiego jako rodzimego nie weszły do zasobu charakterystycznego dla ELF. Jenkins<sup>15</sup> wymienia m.in. opuszczanie końcówki -s dla trzeciej osoby liczby pojedynczej w czasie Present Simple (*he think* zamiast *he thinks*); brak rozróżnienia między użyciem rzeczowników niepoliczalnych jako policzalnych i/lub odwrotnie (np. *advice* – rada jest rzeczownikiem niepoliczalnym w angielskim, w ELF może występować w liczbie mnogiej *advices* – rady); uproszczenie wymowy dźwięków nieobecnych w rodzimych językach użytkowników ELF (np. dźwięczna i bezdźwięczna realizacja zbitki literowej *th* w wielu angielskich wyrazach). Wyżej wymienione uproszczenia nie mają wpływu na sukces komunikacyjny, a uważane są – w szczególności cechy fonetyczne – za trudne do opanowania przez uczących się. Nie powstał jeszcze żaden oficjalny słownik ani podręcznik, który

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem.

określalby, co należy do ELF; co jest „wystarczająco dobre” i komunikatywne, a co pozostaje błędem i skutkuje zakłóceniem komunikacji. Powstało natomiast kilka korpusów, które są analizowane także pod tym kątem, np. ELFA (*English as a Lingua Franca in the Academia*, projekt Uniwersytetu Helsińskiego), korpus języka angielskiego używanego w międzynarodowym środowisku akademickim. Jest on złożony z dwóch baz: ELFA – to korpus stanowiący zbiór tekstów z języka mówionego, oraz WrELFA – z języka pisanego. Drugi znany korpus to VOICE (*Vienna-Oxford International Corpus of English*), przedstawiający przykłady użycia języka przez nierodzimych użytkowników (nie *uczących się*, lecz właśnie pełnoprawnych użytkowników) w różnych kontekstach, zarówno w życiu osobistym jak i zawodowym. Badacze takich korpusów, jak wyżej wspomniana Jennifer Jenkins, wyciągają wnioski na temat cech języka angielskiego międzynarodowego na podstawie prawidłowości, praktyk i modeli stosowanych przez użytkowników ELF w codziennej komunikacji.

## Implikacje dla nauczania i dla kształcenia nauczycieli

Graddol<sup>16</sup> identyfikuje kluczowe trendy w rozwoju języka angielskiego jako światowego; jednym z nich jest potrzeba prze- (lub do-) kwalifikowania nauczycieli języka angielskiego, ponieważ zmniejsza się znaczenie nauczania języka angielskiego jako samodzielnego przedmiotu. Przewiduje on również nadejście zmiany paradygmatu nauczania języka angielskiego: powolne odejście od nauczania angielskiego jako języka obcego na korzyść modelu zbliżonego do „angielskiego międzynarodowego” lub nawet ELF. Wynika z tego, że w najgorszym położeniu są *native speakerzy*, rodzimi użytkownicy języka; zarówno jako ‘strażnicy’ norm użycia angielskiego, jak i pożądanymi nauczycielami tegoż. Świat posługujący się nieidealnym angielskim poradzi sobie bez odwoływania się do nich. Są to pewne ogólnoświatowe prognozy. A jak wygląda sytuacja w Polsce? Nie udało mi się dotrzeć do żadnych szeroko zakrojonych, rozstrzygających badań, lecz jedna z publikacji<sup>17</sup> wydaje się potwierdzać opinie i odczucia moje własne, kolegów i koleżanek nauczycielek języka angielskiego oraz studentów, których kształcimy na specjalizacji nauczycielskiej filologii w zakresie języka angielskiego. Strzałka<sup>18</sup> wskazuje na paradoks polegający na tym, że dla Polaków uczących się języka angielskiego ciągle jeszcze punktem odniesienia jest *native speaker*.

<sup>16</sup> D. Graddol, *English Next. Why global English may...*, op. cit.

<sup>17</sup> A. Strzałka, *Angielski jako lingua franca. Co ty mówisz?!*, „Języki obce w szkole” 2017, nr 3, s. 87-91.

<sup>18</sup> Ibidem.



Dążymy do tego, aby mówić i pisać jak *native speaker*, wymagamy od swoich nauczycieli, aby mieli kompetencję językową *native speakera*, mimo że jest to nierealistyczne. Z dyskusji ze studentami wyłania się ich – przyszłych nauczycieli – nieśmiało przyzwolenie na „wystarczająco dobrą” wymowę ich uczniów; tzn. taką, która pozwoli odnieść sukces komunikacyjny bez konieczności idealnego odwzorowania wymowy *native speakerów*. Być może jest to spowodowane tym, że, wychowani w dobie Internetu, utrzymują kontakt z wieloma osobami różnych narodowości, spośród których nikt nie jest rodzimym użytkownikiem angielskiego. W konsekwencji nie mają kompleksów wynikających z niedoskonałości wymowy czy wyborów gramatycznych. Rozporządzenie dotyczące standardów kształcenia nauczycieli przez wiele lat określało poziom kompetencji w zakresie języka obcego jako języka studiowanej specjalności. W tym przypadku zakładanym efektem kształcenia na studiach pierwszego stopnia była znajomość języka na poziomie C1 zgodnie z Europejskim Systemem Opisu Kształcenia Językowego. W rezultacie mamy sporą grupę nauczycieli-pasjonatów języka angielskiego; dobrze wykształconych profesjonalistów, z których wielu boryka się z dylematem: czy uczyć swoich uczniów według wzorca „idealnego” użytkownika języka (*native speaker*), czy „wystarczająco dobrego”, który traktuje język jako narzędzie komunikacji międzynarodowej? Ten drugi wzorzec jest bardziej realistyczny; osiągalny dla uczniów, a przez to dający satysfakcję i motywację do używania języka, w klasie i poza nią – a przecież o to nam wszystkim chodzi. Być może jednak kształcenie nauczycieli na wysokim poziomie nie wyklucza zmiany podejścia do nauczania w szkołach? Być może tylko profesjonalista jest w stanie zdecydować, w których aspektach użycia języka jego uczniowie muszą dążyć do natywnej kompetencji, a w których jest to mniej istotne. Istnieją niewątpliwie zagadnienia, które w nauce języka angielskiego nie powinny być pomijane czy upraszczane, np. fonetyczne pary minimalne, czyli wyrazy różniące się jednym dźwiękiem, lecz posiadające różne znaczenia. Jest to o tyle problematyczne, że w angielskim jest dużo dźwięków trudnych do naśladowania dla Polaków, a pomylenie lub celowe odejście od różnicowania np. długiej i krótkiej samogłoski /i/ może prowadzić do nieporozumień. Wtedy uruchamiamy wnioskowanie z kontekstu oraz negocjowanie znaczeń w interakcji, co w dalszym ciągu czyni komunikację efektywną; lecz czy wystarczająco sprawną w każdych okolicznościach – pozostaje niewiadomą. Mamy oczywiście programy nauczania precyzujące, jakie umiejętności powinien posiadać uczeń w zakresie języka obcego, ale wyważenie wymagań względem opanowania ich w porównaniu do modelu natywnego lub realistycznego pozostaje decyzją pedagogiczną.



## Podsumowanie

Język angielski bez wątpienia jest językiem globalnej komunikacji. Jego pozycja ugruntowała się jako odzwierciedlenie dominacji najpierw Imperium Brytyjskiego, później Wysp Brytyjskich i Stanów Zjednoczonych, we wszystkich istotnych aspektach rozwoju cywilizacyjnego: w nauce, kulturze, przemyśle itp. Na przełomie XX i XXI wieku staliśmy się świadkami ogromnego wzrostu liczby użytkowników języka, niebędących mieszkańcami krajów tzw. kręgu wewnętrznego. Idące za tym uświadomienie faktu, że trzy czwarte komunikacji w języku angielskim odbywa się pomiędzy użytkownikami nienatywnymi, wymaga zmiany podejścia do paradygmatu użycia oraz nauczania go. Angielski jako ELF funkcjonuje w świecie kontaktów międzynarodowych i spełnia swoje zadanie jako narzędzie skutecznej komunikacji. Wielu językoznawców i nauczycieli postrzega ELF jako uproszczenie i odejście od „ideału”, przyznając jednocześnie, że jest to nieuchronna zmiana. Boimy się „obniżenia poziomu”, choć wiemy, że dążenie do osiągnięcia wymowy (lub innych umiejętności) wzorowanej na native speakerach, jest nierealne – a może nawet niepotrzebne. Najbliższe lata niewątpliwie przyniosą kolejne odsłony ożywionej dyskusji na temat implikacji dydaktycznych fenomenu, jakim jest angielski jako ELF.

## Bibliografia

1. European Commission. Directorate-General for Translation. *Lingua Franca: Chimera or Reality?*, Luksemburg 2011.
2. Graddol D., *English Next. Why global English may mean the end of 'English as a foreign language'*, Londyn 2006.
3. Gromkowska-Melosik A., *Kontrowersje wokół kulturowych (re)adaptacji języka angielskiego – przykład Japonii*, „Studia Edukacyjne” 2017, nr 43, s. 7-19.
4. Jenkins J., *English as a lingua franca: interpretations and attitudes*, „World Englishes” 2009, vol. 28, nr 2, s. 200-207.
5. Kachru B., *The alchemy of English: The spread, functions and models of non-native Englishes*, Oxford 1986.
6. Phillipson R., *Lingua franca or lingua frankensteinia? English in European integration and globalization*, „World Englishes” 2008, vol. 27, nr 2, s. 250-267.
7. Seidlhofer B., *English as a lingua franca*, „ELT Journal” 2005, vol. 59, nr 4, s. 339-341.
8. Swales J., *English as 'Tyrannosaurus Rex'*, „World Englishes” 1996, vol. 16, nr 3, s. 373-382.
9. Strzałka A., *Angielski jako lingua franca. Co ty mówisz?!*, „Języki obce w szkole” 2017, nr 3, s. 87-91.

**English as a lingua franca and the implications  
for English language teacher training**

**Abstract**

English as a lingua franca is a name which refers to an approach to using English rather than a distinct variety of the English language. It is undeniable that English today has become a tool and is used for communication mostly by non-native speakers, which posits major questions about pedagogical implications, such as: who is entitled to set norms and rules of the use of English, or how to train teachers of English as foreign language. The paper is an attempt at presenting certain arising features of ELF and a number of resultant questions. As international research into ELF is under way, the text does not offer any definitive answers, but outlines the emerging trends.

**Keywords:** English as a lingua franca, teaching English as a foreign language